

dr hab. Piotr Rosiński emeritus prof.

Kielce, 14 lipca 2023 r.

Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iryny Syzonenko pt *Malarz i czas. Stanisław Żukowski (1875-1944). Monografia twórczości zapomnianego artysty* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Lechosława Lameńskiego.

Praca zbudowana jest dwóch tomów: I. *Tekst* i II. *Ilustracje*. Tom pierwszy obejmuje wstęp, cztery rozdziały i zakończenie. Tom drugi zawiera fotografie, reprodukcje stron katalogów, czasopism, plakatów, archiwaliów, listów oraz jak zaznacza Doktorantka - reprodukcje „kilkudziesięciu płócien namalowanych przez Żukowskiego”. Autorka we *Wstępie* postawiła sobie wyraźnie zakreślone dwie kwestie badawcze: odtworzenie „prawdziwej” historii życia i twórczości artysty z naciskiem na „oczyszczenie” jego biografii z przekłamań i nieścisłości stwierdzonych w publikacjach rosyjskich i radzieckich oraz zapowiedziała „przeprowadzenie wnikliwej analizy stylistycznej” jego malarstwa.

Odnosnie pierwszej kwestii należy podkreślić wagę dokonań Badaczki dokumentującej żywot Żukowskiego, który przedstawiła w dwóch rozdziałach: *Biografia* i *Działalność wystawiennicza*. Wnikliwie opracowała materiał o dzieciństwie i latach młodości malarza oraz konteksty kształtowania się jego artystycznej sylwetki - twórcy plasującego się jednak poza głównym nurtem badań dziejów sztuki. Już od pierwszych stron rozprawy, wobec określonego w tytule pracy (zgodnie z prawdą) - „zapomnianego” malarza, Autorka – w tym kontekście przyjmuje dość osobliwie ton apologetyczny. Jej zdaniem Żukowski jawi się jako twórca, który „pozostawił znaczący ślad w sztuce takich europejskich krajów jak Polska, Rosja, Litwa, Ukraina czy Białoruś, ale ze względu na sytuację polityczną praktycznie zniknął z pola widzenia krytyki tych krajów w okresie powojennym” (s. 4). Niejednokrotnie o malarzu i jego sztuce posługuje się patetycznym i podniosłym językiem, formułując chwilami wnioski spoza obszaru krytyki artystycznej czy historii sztuki, np.: „Stanisław Żukowski czuł się szczęśliwy w procesie twórczym, związanym z żywym obcowaniem z naturą. W tym kontekście ujawniły się wszystkie pokłady jego duchowego świata”. (s. 53) Skłonności do przesadnej oceny jego sztuki można znaleźć jeszcze w wielu

miejscach tekstu rozprawy. Np. Autorka stwierdza, że „Nieoceniony wkład w badania nad życiem i twórczością Żukowskiego ma monumentalne dzieło zbiorowe *Polskie życie artystyczne w latach 1915-1939 (...)*” (s. 27), nie uwzględniając w tym miejscu opracowania *Polskie życie artystyczne w latach 1890-1914*. Kwestię tę zakończę cytatem ze s. 67: „Twórczość S. Żukowskiego śledził (? podkr. PR) jeden z prestiżowych magazynów rosyjskich (...) „Stolica i dwór””. Po dość obszernej charakterystyce periodyku, czytamy tylko kilkudzianową opinię o obrazie *W starym parku*.

W rozprawie znajdujemy mające wątpliwą wartość naukową informacje formułowane w duchu probabilizmu, np. niektóre z nich: s. 48, z pobytu w Jałcie: „Można przypuszczać, że Żukowski także ją odwiedził (tj. willę „Salambo” w Gurzufie na Półwyspie Krymskim, przyp. PR) i uczestniczył w etiudach, podziwiając majestatyczną i piękną górę Ajudah (...)”; s. 91, z pobytu w Wiatce: „Prawdopodobnie Żukowski miał okazję ją widzieć (tj. kurtynę autorstwa Elwiro Andriollego, przyp. PR) gdy pracował w teatrze jako artysta-dekorator”; kilka linijek dalej: „(...) mógł podziwiać w parku miejskim jedyne zachowane dzieło [Aleksandra] Vitberga – ozdobne kraty i bramę”. Doktorantka nie wiąże swoich przypuszczeń z konkretnymi pracami malarza. Ponadto w tekście jest wiele ogólnie znanych informacji i zbędnych szczegółowych opisów.

Zapowiedziana we *Wstępie* „wnikliwa analiza stylistyczna” malarstwa Żukowskiego została lakonicznie określona na s. 141. Autorka jako przedmiot badań wybrała „najistotniejsze obrazy z gatunku pejzażu i przedstawień wnętrz (...)”, które w Jej dość apodyktycznej opinii mają dawać „pełny obraz jego poszukiwań nowych środków wyrazu i stworzenia oryginalnego systemu malarskiego (...)”. Zbyt mało jest tu jasno przedstawionych kryteriów estetycznych, które Doktorantka sprowadziła do treści obrazów – pejzaży i wnętrz. Bardzo dyskusyjnie uznała malarza za symbolistę, w którego płótnach (w Jej opinii) dominują dwa symbole – dom rodzinny i kobieta w białej sukni. Wątpliwe są także interpretacyjne próby wiązania obrazów Żukowskiego z pismami Zygmunta Freuda. Omawiane w rozprawie dzieła sztuki traktowane są przez Panią Syzonenko jako odzwierciedlenie psychiki twórcy i ekspresji jego duchowości, co może wskazywać, że wielu miejscach biografia malarza staje się dlań problematycznym kluczem do ich interpretacji. Stąd w rozdziale czwartym *Twórczość malarska* spotykamy w opisach i analizach obrazów takie określenia jak: „stan psychiczny”, „emocjonalna atmosfera”, „emocjonalne brzmienie”, „poetycka malowniczość”, „rozkoszna atmosfera” itp. Niewiele mają one wspólnego z zapowiedzianą na s. 10 próbą ujawnienia związków malarstwa Żukowskiego z m. in. poezją (czyjego autorstwa?) Ponadto

Doktorantka powściągliwie traktuje stosowanie pojęć z zakresu historii sztuki, skutkiem czego w tekście czytamy, że Autorka „widzi” w analizowanych obrazach „ciszę” bądź odczuwa „wilgotność powietrza” albo „słyszy” „cichy dzwonek”.

Wątek komparatystyczny w rozprawie jest skromny, Autorka nie pyta, jak twórczość Żukowskiego jest osadzona w polu współczesnej mu sztuki, wszak wielu było wówczas malarzy dworaków – domów, ich wnętrz i otoczenia. A taką okoliczność do analiz porównawczych spotykamy w rozprawie, gdzie Doktorantka pisząc o wystawie Żukowskiego w warszawskiej Zachęcie w lutym 1932 r. (s. 136) nie wspomina o biorących udział w ekspozycji m. in. Bronisławie Rychter-Janowskiej czy Stanisławie Dybowskim (zob. *Polskie życie artystyczne w latach 1915-1939*, s. 268). Problemem pozostaje także brak określonej aksjologii w podejściu do obrazów malarza ujmowanych przez Autorkę w kategoriach właściwym dziełom sztuki. Doktorantka w jednym zdaniu apeluje o włączenie Żukowskiego do grona takich malarzy jak m.in. Ferdynand Ruszczyc, Stanisław Kamocki, Stanisław Czajkowski (s. 191).

Warto jednak zaznaczyć, że badania Iryny Syzonenko w warstwie faktograficznej zostały przeprowadzone rzetelnie, przynosząc dużo informacji i opisów zdarzeń mało znanych. Ich wartość polega na zwracaniu uwagi na niekompletność faktów, podkreślaniu błędnych przekazów na temat biografii malarza. Na uwagę załuguje m.in. wskazanie przez Autorkę błędów w biogramie malarza opublikowanym w prestiżowym leksykonie Hansa Vollmera (*Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler des XX. Jahrhunderts*, t. 5, Leipzig 1961). Mimo pulsującego w tekście gloryfikacyjnego tonu, o którym wyżej wspomniałem, Autorka słusznie przytoczyła także negatywne opinie o obrazach Żukowskiego prezentowanych na wystawach w 1921 r. (s. 118). Solidnie skomentowała recenzje wystaw malarza autorstwa Wacława Husarskiego i Jana Kleczyńskiego (s. 124-128). Jej znaczącym dokonaniem jest odszukanie i opracowanie wykazu katalogów wystaw z udziałem artysty (s. 310-319) oraz odnalezienie prac Żukowskiego z lat drugiej wojny światowej na międzynarodowych aukcjach (s. 104). Imponujący jest fakt, że Autorka opracowała katalog, na który złożyło się 908 prac artysty (lub 916 (?), por. inf. s. 192 i 193, przyp. PR). W obszernym materiale ilustracyjnym (*Tom drugi*, liczący 174 ilustracje) znajdujemy ponadto niezwykle ważne z punktu widzenia ochrony dziedzictwa kulturowego, przykłady malarstwa dokumentujące obiekty niezachowane, obrazujące zabytki polskiej i rosyjskiej architektury dworskiej z przełomu XVIII i XIX w. Zagadnienie to zostało także skomentowane w tekście rozprawy (s. 161-162).

Uważam, że Doktorantka w przedstawionej rozprawie osiągnęła cel uznawany za jeden z najważniejszych, jakim jest przekazywanie ustaleń naukowych szerszemu gremium odbiorców. Nawiązując do pierwszych zdań recenzji, Autorka odtworzyła historię życia i twórczości polskiego artysty - Stanisława Żukowskiego i, zapewne w dużym stopniu „oczyściła” jego biografię z przekłamań i nieścisłości stwierdzonych szczególnie w publikacjach rosyjskich i radzieckich. Jej ustalenia mogą być przydatne do opracowania haseł słownikowych i encyklopedycznych.

Z powyższych powodów wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Iryny Syzonenko do dalszego etapu postępowania proceduralnego w sprawie nadania stopnia doktora.

Piotr Rosinski